

Łaniec, Stanisław

Operacja wschodniopruska (1944-1945) w świetle radzieckiej literatury historycznej

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 339-356

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW ŁANIEC

OPERACJA WSCHODNIOPRUSKA (1944—1945)
W ŚWIECIE RADZIECKIEJ LITERATURY HISTORYCZNEJ

Działania wojenne prowadzone na rozległym terytorium od Narwi i Wisły do Niemna w latach 1944—1945 nazwano w radzieckiej literaturze historycznej operacją wschodniopruską, natomiast w polskiej literaturze operacją mazowiecko-mazurską. Historycy polscy od dziejów wojskowości określili dokładniej nazwę wielkiej bitwy pod względem historycznym i geograficznym biorąc pod uwagę fakt, że walki te prowadzono na rozległym terenie północnego Mazowsza oraz byłych Prus Wschodnich¹. Ponieważ nas interesuje część działań wojennych, stąd bardziej adekwatne będzie określenie operacja wschodniopruska.

W niniejszym artykule omówiono dorobek radzieckiej literatury historycznej za okres powojennego trzydziestolecia, dotyczący operacji wschodniopruskiej. Literaturę tę tworzyli publicyści, pamiętnikarze i zawodowi historycy. W latach wojny i pierwszego okresu powojennego ukazało się kilka prac typu publicystycznego i popularnego. Od kilkunastu lat dominują prace typu pamiętnikarskiego; zaczęły też powstawać pierwsze prace o charakterze rozpraw naukowych. Należy podkreślić, że stosunkowo mała liczba prac naukowych, które ukazały się w druku, nie oznacza, iż badania dotyczące operacji wschodniopruskiej są jedynie przyczynkiem do badań ogólnych nad dziejami II wojny światowej. Badania powyższej tematyki są liczne, o czym świadczy bibliografia tematu. Przeważnie są to prace kandydackie i rozprawy doktorskie, które nie ukazały się jeszcze na półkach księgarskich lub nie ukażą się w druku ze względu na specyficzny charakter badań.

Z różnych pozycji literatury historycznej na uwagę zasługują pamiętniki. Do nich należą pamiętniki Georgija Zukowa, Konstantego Rokossowskiego, Konstantego Galickiego, Iwana Bagramiana i Wasyla Tribuca. Wymienieni autorzy byli wyższymi dowódcami Armii Czerwonej (od 1946 roku zmieniono nazwę na Armia Radziecka) w latach wojny i po wojnie. Są oni nie tylko świetnymi znawcami

¹ K. Sobczak, *Operacja mazowiecko-mazurska 1944—1945*, Warszawa 1967, s. 1, gdzie drobiazgowo wyjaśniono motywy i przyczyny wprowadzonej zmiany, które pozwoliły na przemianowanie nazwy operacji wschodniopruskiej na mazowiecko-mazurską. Ponadto na powyższy temat pisali: K. Sobczak, *Wyzwolenie Warmii i Mazur w 1945 r.*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1961, nr 1; tenże, *Wyzwolenie Północnych i Zachodnich Ziem polskich w roku 1945*, Poznań 1971; E. Kosiarski, *Wyzwolenie Polski Północnej*, Gdynia 1967; B. Dolata, *Wyzwolenie Polski 1944—1945*, Warszawa 1971; J. Jantar, *Zagłada pruskiej fortecy*, Olsztyn 1967.

sztuki wojskowej, ale i jej twórcami w latach wojny, ponadto wnieśli oni duży wkład w dzieło rozwoju Armii Radzieckiej okresu powojennego. Pamiętniki dowódców radzieckich napisane są nie tylko na podstawie własnych wspomnień i refleksji, ale zawierają też bogaty materiał źródłowy. Wszyscy wymienieni dowódcy, piszący pamiętniki, korzystali z rozpraw naukowych i materiałów archiwalnych Archiwum Ministerstwa Obrony Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

W konstrukcji niniejszej pracy przyjęto zasadę omówienia w pierwszej kolejności prac typu opracowań naukowych i popularnonaukowych, następnie zaś omówiono literaturę pamiętnikarską. Ze względu na charakter i specyfikę omówienia meritum sprawy w poszczególnych pracach, pewne wydarzenia i fakty o akcjach bojowych Armii Czerwonej będą się powtarzały. Wynika to z założenia oceny wielu prac składających się na jeden generalny temat dotyczący operacji wschodniopruskiej.

*

Dziejom stosunków rosyjsko-pruskich i rosyjsko-niemieckich, między innymi problematyce wojen Rosjan z Niemcami, sporo uwagi poświęcali historycy radziecy okresu międzywojennego. Poważny wzrost publikacji historycznych, od naukowych do publicystyki historyczno-politycznej, notujemy w okresie II wojny światowej. Prawie w każdej publikacji historycznej lub wojskowo-historycznej Prusy Wschodnie przedstawiano jako tradycyjny bastion niemieckiego militarizmu. Stąd sporo miejsca zajmuje w pracach historyków radzieckich tematyka walk na terenie Prus Wschodnich². Publikacje naukowe poświęcone Prusom Wschodnim były dokładnie studiowane przez radzieckich dowódców wojskowych, począwszy od oficerów sztabu generalnego i Kwatery Głównej Naczelnego Dowództwa Armii Czerwonej, a kończąc na kadrze oficerskiej pułków i kompanii. Książki i artykuły typu popularnonaukowego, popularnego i reportażowego służyły do ugruntowania wśród żołnierzy patriotyzmu i nienawiści do wroga. Przy tym dobitnie akcentowano, że wrogiem narodów radzieckich i wszystkich podbitych narodów Europy jest tradycyjny pruski militarizm i hitleryzm, a nie naród niemiecki.

W pierwszych latach po wojnie w Związku Radzieckim rozpoczęto wydawać masowo literaturę historyczną poświęconą wojnie radziecko-niemieckiej lat 1941—1945, nazywając okres ten Wielką Wojną Narodową. Wśród setek publikacji różnego typu, poświęconych bitwom i operacjom frontu wschodniego, znalazły się prace o operacji wschodniopruskiej. Do nich należy zaliczyć monografię z 1946 roku E. Szyszłowskiego, N. Taleńskiego i A. Wasiljewa. Wymienieni autorzy na gorąco opracowali tematykę walk o Prusy Wschodnie na podstawie raportów dowódców wojskowych z linii frontu, Kwatery Głównej Armii Czerwonej oraz raportów wojsk hitlerowskich różnego szczebla. Bogaty materiał faktograficzny do książki zebrano

² K. Leonidow, *Kogda i kak russkij narod bił giermanskich zachwaczikow*, Moskwa 1941; M. Tichomirow, *Bor'ba russkogo naroda s niemieckimi intierwientami XII—XV ww.*, Moskwa 1941; H. Łapin, A. Turgiński, *Grjunwaldskaja bitwa*, Moskwa 1941; N. Taleński, *Pierwaja mirowaja wojna (1914—1918)*, Moskwa 1941; *Historia Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego 1941—1945*, Praca zbiorowa, Warszawa 1965. Powyższe wielotomowe dzieło było już kilkakrotnie omawiane przez historyków polskich. Nadmieniam tylko, że materiały dotyczące Prus Wschodnich znajdujemy tu w tomie piątym.

również na podstawie bieżącej i szczegółowej informacji prasy radzieckiej, tzw. swodki za lata 1944—1945. Powyższa praca z perspektywy lat stała się bogatym źródłem informacyjnym dla historyków wojskowych, badających przebieg operacji wschodniopruskiej³.

Kilka lat po wojnie, gdy już powstały pierwsze możliwości częściowego wykorzystania źródeł z Archiwum Ministerstwa Obrony Związku Radzieckiego, wydano tu monografię naukową W. Bałazina poświęconą zdobyciu Królewca. Autor powyższej rozprawy w rozdziale wstępnym naszkicował ogólnie przebieg działań wojennych w Prusach Wschodnich. Większa część pracy dotyczy szczegółów przebiegu walk o Królewiec oraz walk o port i twierdzę królewiecką. Podobny charakter ma rozprawa naukowa P. Bołdariewa⁴.

Operacja wschodniopruska interesowała i interesuje dalej radzieckich historyków wojskowych. Dowodem tego są różnego typu rozprawy w czasopiśmie wojskowo-historycznym „Wojenno-Istoriczeskij Żurnal”, gdzie publikowane są artykuły, pamiętniki i wspomnienia z walk w regionie wschodniopruskim. Ponadto regionalne wydawnictwo obwodu kaliningradzkiego „Kaliningradzkoje Knižnoje Izdatielstwo” wydało już dwukrotnie zbiór artykułów i wspomnień *Szturm Kienigsbiurga*. Pierwsze wydanie powyższego zbioru ukazało się w 1959 roku, drugie rozszerzone w 1966 roku. We wspomnianej publikacji zbiorowej w zdecydowanej większości prace dotyczą przebiegu walk w obecnym obwodzie kaliningradzkim, zdobycia Królewca i Piławy. Mniej jest publikacji, które pośrednio lub bezpośrednio dotyczą działań bojowych na terenach województwa olsztyńskiego.

Wracając do publikacji zbiorowej *Szturm Kienigsbiurga*, czołową pozycję zajmuje tu artykuł wstępny Aleksandra Wasilewskiego, byłego dowódcy III Frontu Białoruskiego. W części pierwszej Wasilewski daje rys historyczny rozwoju niemieckiego systemu umocnień i fortyfikacji w Prusach Wschodnich, następnie przechodzi do omówienia dyslokacji wojsk radzieckich i nieprzyjacielskich przed ofensywą styczniową. Podstawowa część artykułu poświęcona jest walkom III Frontu Białoruskiego i roli współdziałania z II Frontem Białoruskim i I Nadbałtyckim, które to doprowadziło do zdobycia Prus Wschodnich i rozgromienia niemieckiej armii „Środek” (później armia nosiła nazwę „Północ”). Autor artykułu zwraca także uwagę, że w toku walk na terenie Prus Wschodnich Armia Czerwona wyzwoliła 67 765 jeńców i więźniów z obozów jenieckich i koncentracyjnych. W dalszej części publikacji autor wspomina o tragicznej śmierci dowódcy III Frontu Białoruskiego gen. armii Iwana Czerniachowskiego w okolicach Pieniężna 18 lutego 1945 roku. Po tym tragicznym epizodzie Kwatery Główna mianowała marszałka Aleksandra Wasilewskiego dowódcą tego Frontu. W końcowej części swojej pracy autor charakteryzuje wkład armii lądowej i jej różnych rodzajów broni w walki o Prusy Wschodnie. Wysoko ceni wojska kolejowe, które odegrały poważną rolę w odbudowie mostów, wiaduktów, tuneli, dróg żelaznych i innych urządzeń kolejowych niezbędnych do organizacji sprawnych przewozów i dostaw. Do zakończenia likwidacji ugrupowania wschodniopruskiego armii niemieckiej wojska kolejowe odbudowały 562 km linii kolejowych. Zdaniem autora dużą rolę w rozbięciu

³ E. Szyszłowski, N. Taleński i A. Wasiljew, *Wosstoczno-Pruskaja operacija Krasnoj Armii 1945 g.*, Moskwa 1946.

⁴ W. Bałazin, *Szturm Kienigsbiurga*, w: *Geroiczieskoje prosztoje naszej Rodiny*, Moskwa 1964; W. Bałazin, P. Bołdariew, *Wostoczno-prusskaja operacija 1945 goda*, Moskwa 1949.

i dezorganizacji niemieckich morskich szlaków komunikacyjnych spełniła również radziecka bałtycka flota wojenna⁵. Problematyką operacji wschodniopruskiej marszałek A. Wasilewski zajął się ponownie podczas pisania pamiętnika, a fragmenty tego pamiętnika dotyczące walk na wymienionych obszarach opublikował w czasopiśmie wojskowo-historycznym „Wojenno-Istoriczeskij Żurnał”. We fragmentach tych utrwalono większość zagadnień i wydarzeń z tamtych lat⁶.

Drugi artykuł z kategorii reportażu, zamieszczony w pracy zbiorowej *Szturm Kienigsbiurga*, publikowano po raz pierwszy w 1945 roku. Obszerny ten reportaż napisał M. Bragin bezpośrednio po zakończeniu walk z Niemcami hitlerowskimi. Reportaż autentycznie oddaje przeżycia autora — uczestnika walk o Prusy Wschodnie. W barwne opisy akcji bojowych wplata M. Bragin wątek historyczny. We wstępie pisze o podboju przez zakon krzyżacki ziem polskich i pruskich, dając na zakończenie wstępu opis zwycięstwa zjednoczonych sił Polaków, Litwinów i Rosjan w bitwie pod Grunwaldem. Jednocześnie z refleksją historyczną połączył aktualny przebieg początku walk o Prusy Wschodnie. W dalszym zwartym opisie części podstawowej M. Bragin wyciąga wątki historyczne z wojen Rosji z Prusami i II Rzeszą, wspomina między innymi o zwycięskim pochodzie wojsk rosyjskich przez Prusy Wschodnie do Berlina w czasie wojny siedmioletniej, o zdradzie Prusaków w kampanii napoleońskiej 1807 roku i o losach armii rosyjskiej w nieudanej ofensywie na Prusy Wschodnie w roku 1914. Jednocześnie przeciwstawia zwycięski marsz wojsk radzieckich w 1945 roku nieudolnej ofensywie roku 1914, która jednak zdaniem autora była szkołą i nauczyła zwyciężać w wielkiej ofensywie styczniowej. Zinteresujony przedstawił autor akcję zdobycia przez wojska radzieckie II Frontu Nidzicy, Olsztyńka, Grunwaldu i Stębarka. W okolicach Olsztyńka znajdował się obóz jeniecki pod nazwą „Prusy Wschodnie”, w którym przebywali Rosjanie, Polacy, Francuzi i Anglicy. Wyzwolenie przyniosła im Armia Czerwona. Opis zdobycia okolic Grunwaldu połączył autor z refleksją historyczną porażki wojsk rosyjskich armii Samsonowa w początkach I wojny światowej pod Tannenbergiem i wygranej walki styczniowej 1945 roku. W końcowej części reportażu autor daje barwny opis zwycięskiego marszu kolumny pancernej pod dowództwem gen. Wasyla Wolskiego na Elbląg. Marsz ten przyspieszył okrążenie armii niemieckiej „Srodek” („Pólnoc”), którą stopniowo likwidowano w ciężkich walkach z ugrupowaniami lidzbarskim, królewieckim i sambijskim⁷.

Z bardzo ciekawych opisów przebiegu walk na różnych terenach Warmii i Mazur Bragin zanotował również epizody walk o Olsztyn. Cytując fragment jego reportażu przedstawiającego zdobycie Olsztyńka: „Oddziały kawalerii II Frontu Białoruskiego pod dowództwem generała Nikołaja Osłikowskiego wkroczyły do Allensteinu (Olsztyna). Zdołyły stację kolejową i zmusiły niemieckiego dyspozytora ruchu do przyjmowania w dalszym ciągu pociągów. Dzięki temu przyjęto z Kró-

⁵ A. Wasilewski, *Razgrom citadieli giermanskogo militarizma*, w: *Szturm Kienigsbiurga*, Kaliningrad 1966, ss. 5—22. Krótką recenzję poświęconą pracy zbiorowej *Szturm Kienigsbiurga* zamieścił Bronisław Sałuda w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich”, 1966, nr 3, ss. 424 n.

⁶ A. Wasilewski, *Wostoczno-prusskaja operacja*, *Wojenno-Istoriczeskij Żurnał*, 1965, nr 3, ss. 35—55.

⁷ M. Bragin, *Krach Wostocznoy Prussii*, w: *Szturm Kienigsbiurga*, ss. 23—52; Kwatery Główna *Wehrmachtu* przemianowała armię „Srodek” na armię „Pólnoc” w styczniu 1945 r. Patrz: B. Dolata, op. cit., ss. 126—127; *Historia Wielkiej Wojny Narodowej*, t. 5, ss. 129 n.

lewca 22 pociągi z Niemcami, którzy spieszyli się ukryć w bezpiecznym miejscu z powodu natarcia III Frontu Białoruskiego”⁸.

Początkom walk o Prusy Wschodnie poświęcony jest artykuł popularny płk. M. Aleksiejewa. Autor opisał przebieg operacji zaczepnej Armii Czerwonej w październiku 1944 roku. We wstępie przypomniał, że pierwsze jednostki wojsk radzieckich wkroczyły w granice Prus Wschodnich 17 sierpnia 1944 roku w okolicach Szyrwint. Jako pierwsza wkroczyła wówczas 184 dywizja strzelców 5 armii gwardyjskiej, po niej żołnierze gwardyjscy 63 i 215 dywizji tejże armii. Inne jednostki radzieckich sił zbrojnych były wstrzymane przez zorganizowany opór Niemców. W podstawowej części artykułu Aleksiejew opisuje przebieg operacji zaczepnej w okresie od 16 do 27 października 1944 roku, w której decydującą rolę odegrały jednostki 5 i 11 armii gwardyjskiej. Dowodził 5 armią gwardyjską gen. płk Nikołaj Kryłow, a 11 armią gwardyjską gen. płk Konstantyn Galicki. Wojska III Frontu uderzyły w kierunku Gąbin-Wystruć. Po zażartych walkach w dniach od 16 do 19 października przerwano obronę nieprzyjaciela i wojska radzieckie przesuwały się w dalszych bojach w głąb Prus Wschodnich. Nieprzyjaciel systematycznie wzmacniał obronę, a następnie przystąpił do kontrnatarcia, w wyniku czego pod koniec października oddziały radzieckie wycofały się na niektórych odcinkach na pozycje wyjściowe⁹. Zdaniem Aleksiejewa, październikowa operacja zaczepna miała stanowić próbę sił do wielkiej operacji styczniowej 1945 roku.

W bitwie październikowej dużą rolę spełniła radziecka artyleria, a wśród niej artyleria raketowa. Pułkownicy I. Prochorkow i W. Trusow w artykule wstępnym czasopisma „Wojenno-Istoriczeskij Żurnał” pisali, że Armia Czerwona wykorzystała po raz pierwszy artylerię raketową 15 lipca 1941 roku pod Orszą. Pierwszą zaś baterię artylerii raketowych tzw. „katiusz” wykorzystano w czerwcu 1941 roku. W roku następnym wprowadzono nowe i doskonalsze typy tejże artylerii o dużej mocy burzenia, była ona w masowym użyciu przez cały okres operacji wschodniopruskiej¹⁰.

W pracy *Szturm Kienigsbierga* gen. płk Iwan Ludwikow zamieścił artykuł o działaniu bojowym 39 armii ogólnowojskowej na kierunku Piłkały-Stołupiany i Piłkały-Tylża. W wielkiej ofensywie styczniowej 39 armia ogólnowojskowa, którą dowodził gen. płk I. Ludwikow, zdobyła tereny pomiędzy Piłkałami a Tylżą oraz wymienione miasta, sforsowała rzekę Dejnę i uderzyła na Sambię¹¹. W wyniku powyższej operacji lokalnej grupę wojsk niemieckich w Sambii odcięto od Królewca. Eył to początek rozczłonkowania wojsk hitlerowskich na ugrupowanie królewieckie i sambijskie, które w następnych walkach likwidowano odrębnie¹².

Operacji sambijskiej poświęca wspomnienia marszałek Iwan Bagramian, dowódca I Frontu Nadbałtyckiego. Jednostki armijne tegoż Frontu współdziałając z III Frontem Białoruskim nacierały w pasie wybrzeży północno-wschodniej części Prus Wschodnich. Pod naciskiem wojsk radzieckich Niemcy musieli się wycofać

⁸ M. Bragin, op. cit., s. 42.

⁹ M. Aleksiejew, *Nacząto bojow w Wostocznoj Prussii*, *Wojenno-Istoriczeskij Żurnał*, 1964, nr 10, ss. 111—122.

¹⁰ *Ibidem*, ss. 120—122; J. Prochorkow i W. Trusow, *Rieaktywajaja artillerija w Wielikoj Otieczestwiennoj Wojnie*, *Wojenno-Istoriczeskij Żurnał*, 1966, nr 1, ss. 3—12.

¹¹ I. Ludwikow, *Proryw ukriepionnogo fronta*, w: *Szturm Kienigsbierga*, ss. 55—64.

¹² *Ibidem*, ss. 60—64.

w głąb Sambii¹³. W lutym 1945 roku armie I Frontu Nadbałtyckiego włączono w skład III Frontu Białoruskiego. Marszałek Bagramian został zastępcą dowódcy III Frontu i obok marszałka Wasilewskiego kierował walkami o likwidację niemieckiego ugrupowania wojsk na Półwyspie Sambijskim¹⁴.

Rolę i znaczenie działań bojowych lotnictwa radzieckiego w Prusach Wschodnich plastycznie i obrazowo opisał w swoich wspomnieniach gen. płk Timofiej Chriukin, dowódca armii lotniczej. Lotnictwo radzieckie spełniło poważną rolę w likwidowaniu żywej siły i techniki nieprzyjaciela, wniosło ważny wkład w niszczenie głównych obiektów strategicznych i szlaków komunikacyjnych na tyłach wroga oraz w bezpośrednich działaniach na linii frontu. Nadto lotnictwo pełniło poważną funkcję zwiadowczą, dokonując systematycznie rozpoznania lotniczego niemieckiego systemu umocnień, ruchów wojsk nieprzyjaciela oraz ich koncentracji¹⁵. Intensyfikacja działań bojowych lotnictwa była korzystna w okresach dobrej pogody. Podczas dużego zachmurzenia działania lotnictwa ulegały poważnemu ograniczeniu¹⁶.

Większa część wspomnień szeregowych i dowódców różnego szczebla Armii Czerwonej nie dotyczy województwa ołsztyńskiego, przeważnie odnoszą się one do obwodu kaliningradzkiego i walk o Królewiec. Wymienieni autorzy podkreślali jednocześnie, że Królewiec i jego okolice przekształcili Niemcy w potężny system obronny, składający się z rowów przeciwpancernych, bunkrów, różnego typu fortów i zamku-twierdzy królewieckiej. Nadto budynki mieszkalne, użyteczności publicznej i fabryczne tworzyły z klasycznym systemem obrony kompleksowy system przekształcający miasto w prawdziwą twierdzą. Do zdobycia miasta-twierdzy skoncentrowano wokół Królewca podstawową część sił zbrojnych III Frontu Białoruskiego. Szturm Królewca poprzedził potężny wielogodzinny ostrzał artyleryjski i bombardowanie lotnicze. Szturm rozpoczęło 6 kwietnia i po zaciętych walkach miasto-twierdzą zdobyto w ciągu trzech dni. Wszyscy dowódcy zgodnie twierdzą, że był to w historii wojskowości rzadki wypadek zdobycia silnie ufortyfikowanego miasta w ciągu tak krótkiego czasu. Fakt ten należy zawdzięczać wysokiej bojowości i bohaterstwu żołnierzy, nowoczesnej technice wojsk radzieckich oraz twórczej myśli i wysokiemu kunsztowi sztuki wojskowej radzieckiej kadry dowodzącej. Interesujące i fascynujące wspomnienia na powyższy temat napisali gen. armii K. Salicki, gen. lejtnant F. Ozierow, gen. armii H. Biełoborodow, W. Wieliczko, J. Krigier, M. Szur, P. Janowski, mjr A. Pietrikin, ppłk A. Baczurin, J. Płotnikow, mjr L. Grinkow i M. Smirnow¹⁷.

¹³ J. Bagramian, *Opieracja „Ziemland”*, w: *Szturm Kienigsbiurga*, ss. 65—77.

¹⁴ Ibidem, ss. 73 n. Szczegółowo pisze Bagramian na podobny temat w obszernym pamiętniku. Patrz: I. Bagramian, *Taki był początek wojny*, Warszawa 1972, ss. 590—640.

¹⁵ T. Chriukin, *Sowietskaja awiacija nad Wostocznoj Prussiej*, w: *Szturm Kienigsbiurga*, ss. 74—82.

¹⁶ Ibidem, ss. 81 n.

¹⁷ K. Galicki, *Nasz pobiędu kował narod*, w: *Szturm Kienigsbiurga*, ss. 82—92; F. Ozierow, *W bojach za Kienigsbiurg*, ibidem, ss. 92—97; A. Biełoborodow, *J kriepest' pała*, ibidem, ss. 97—102; W. Wieliczko, *Padienije Kienigsbiurga*, ibidem, ss. 137—155; J. Krigier, *Głubina fronta*, ibidem, ss. 155—159; M. Szur, *Prusskaja twierdynia sokruszena*, ibidem, ss. 171—173; P. Janowski, *Kapitulacja faszystow w Kienigsbiurgie*, ibidem, ss. 174 n.; J. Pietrikin, *Komunisty byli wpieredi*, ibidem, ss. 175—180; A. Buczurin, *Ja-partog*, ibidem, ss. 186 n.; J. Płotnikow, *Szturm forta „Ponart”*, ibidem, ss. 187—191; S. Grinkow, *U stien kriepesti*, ibidem, ss. 191—195; M. Smirnow, *My wchodim w Kienigsbiurg*, ibidem, ss. 195 n.

Bardzo ciekawym dla polskiego czytelnika wspomnieniem w wymienianym już zbiorze *Szturm Kienigsbiurga* jest pozycja gen. płk. Aleksandra Gorbatowa. Wspomnienie Gorbatowa dotyczy wyzwolenia Warmii i Mazur przez jednostki radzieckie 3 armii II Frontu Białoruskiego. Dowódcą 3 armii ogólnowojskowej był gen. płk A. Gorbatow¹⁸. Granicę polsko-niemiecką z 1939 roku przekroczył jako pierwszy 1172 pułk strzelców wymienionej armii w dniu 20 stycznia 1945 roku w okolicach Wielbarka. Wielbark od brzegu rzeki Omulew zabezpieczał podwójny system okopów, samo zaś miasto było otoczone również podwójnym kołem umocnień z drutu kolczastego przeciwko piechocie. Niemcy podpalili miasto z chwilą zbliżania się oddziałów radzieckich. Autor pamiętnika twierdzi, że motywy podpalenia miasta nie zostały wyjaśnione. Wojska radzieckie postanowiły z marszu uderzyć na Wielbark, obchodząc go ze strony wschodniej i zachodniej. Po krótkiej potyczce oddział niemiecki wycofał się z Wielbarka w obawie przed otoczeniem i zniszczeniem. Z kierunku wielbarskiego jednostki radzieckie w składzie 3 korpus kawalerii i 35 korpus strzelców ruszyły na Muszaki. Po zdobyciu Muszak główne siły wymienionych jednostek skierowano na Olsztyn, który wyzwolono 22 stycznia¹⁹. W dniu następnym natarcie wojsk radzieckich zostało wstrzymane na północ od Olsztyna. W toku ciągłych i ciężkich walk armia przesunęła się zaledwie 3—5 kilometrów na północ. Wojska radzieckie znalazły się na skraju wewnętrznego północno-zachodniego systemu obronnego. Ponadto Niemcy organizowali system obronny również na bieżąco, korzystając z naturalnych warunków topograficznych i przyrodniczych. Silnymi punktami i ośrodkami oporu stawały się rzeki i brzegi jezior porośnięte sosnowym lasem. W dodatku Niemcy zrywali tamy i zatapiaли niziny oraz wawozy. W ten sposób teren do walki i zdobycia stał się bardzo trudny. Nie patrząc na powyższe przeszkody, żołnierze radzieccy w ciężkich wielodniowych bojach 1 lutego dotarli do Dobrego Miasta. Późnym wieczorem tegoż dnia, o godzinie 23 czasu moskiewskiego, wojsko radzieckie ruszyło do szturmowania po krótkim ostrzale artyleryjskim. Walki na ulicach miasta trwały 4 godziny. 2 lutego o godzinie 3 nad ranem Dobre Miasto wyzwolono. Dalszym celem była Ornetka. Walki o Ornetę rozpoczęły się 14 lutego i trwały całą dobę. Dnia 15 lutego Ornetę wyzwoliły jednostki radzieckie 3 armii, większość sił tejże armii skierowano do Pieniężna. 14 lutego 41 korpus przełamał opór niemiecki w okolicach Pieniężna i otoczył miasto ze wschodu i północnego wschodu. Po silnym ostrzale artyleryjskim do zdobycia miasta wydzielono 35 korpus, natomiast 41 korpus utrzymywał zdobyty teren i blokował możliwość pomocy niemieckiej. Walki o miasto trwały przez całą noc z 17 na 18 lutego, ostatecznie zdobyto Pieniężno nad ranem 18 lutego²⁰.

W tym czasie na odcinku frontu w okolicach Pieniężna przebywał od paru dni na inspekcji gen. armii Iwan Czerniachowski. Wczesnym rankiem 18 lutego wezwał on do siebie gen. Gorbatowa i pogratulował mu sukcesu zdobycia Pieniężna. Czerniachowski zapowiedział, że za dwie godziny złoży wizytę w sztabie 3 armii, gdzie szefem był gen. płk później gen. lejtnant Wiktor Urbanowicz, a gen. armii Gorbatow dowódcą armii. Generał Gorbatow ostrzegł Czerniachowskiego o grożącym mu niebezpieczeństwie podczas przejazdu szosą, która była pod ciągłym ostrzałem artylerii niemieckiej. I chociaż sztab armii znajdował się dosłownie w odległości półtora kilometra od tymczasowej polowej kwatery dowódcy III Fron-

¹⁸ A. Gorbatow, *Gody wojny*, ibidem, ss. 103—114.

¹⁹ Ibidem, s. 105.

²⁰ Ibidem, ss. 106—110.

tu, ryzyko przejazdu było ogromne. Czerniachowski ostrzeżenie zlekceważył. Gorbatow, mając do swojej dyspozycji dwie godziny, odwiedził w tym czasie dowódcę 35 korpusu gen. mjr. Nikołaja Nikitina. Droga przejazdu do Pieniężna generała Gorbatowa była intensywnie ostrzeliwana przez nieprzyjaciela, co zmusiło go do pozostawienia łazika na północnych krańcach Pieniężna i przejścia pieszo reszty odcinka. Po wyciecu u Nikitina udał się z powrotem pieszo po wóz i wykorzystując chwilową przerwę w ostrzale artyleryjskim przejechał miasto; dojechał do jego krańców wschodnich i następnie wyruszył szosą na wschód, na spotkanie z Czerniachowskim. W tym kierunku, 700 m na wschód od Pieniężna, znajdowało się rozwidlenie dróg. Nie dojeżdżając 150 m do rozwidlenia, Gorbatow usłyszał armatni strzał i zobaczył jadący z naprzeciwka „Willis” wiozący dowódcę frontu. W tym momencie nastąpił obok wozu marszałka, na rozwidleniu dróg, wybuch przed chwilą wystrzelonego pocisku armatniego. W wozie znajdowało się pięć osób: marszałek, adiutant, kierowca i dwóch żołnierzy. Nikt oprócz Czerniachowskiego nie doznał obrażeń. Wóz zatrzymał się cały i nieuszkodzony. Gdy generał Gorbatow podbiegł do wozu, Czerniachowski, ugodzony śmiertelnie w pierś odłamkiem pocisku, siedział obok kierowcy przechylony głową do oszklonego okna i kilka razy powtórzył: „Ranny jestem śmiertelnie, umieram”²¹. Natychmiast wezwano lekarzy, przyjechali na miejsce tragicznego wypadku za 5 minut; Czerniachowski jeszcze żył, wciąż jednak tracił przytomność i po kilku minutach zmarł²².

Po gen. armii Czerniachowskim, któremu nadano pośmiertnie stopień marszałka, dowódcą III Frontu mianowano marszałka Wasilewskiego, dotychczasowego naczelnika radzieckiego Sztabu Generalnego. 14 marca Armia Czerwona przystąpiła do ostatecznej likwidacji ugrupowania lidzbarskiego wojsk hitlerowskich. Najważniejszy i silny punkt oporu Braniewo zdobyto szturmem w nocy z 25 na 26 marca. Po zdobyciu Braniewa opór wroga w zasadzie ustał. Resztki armii niemieckiej poddawały się do niewoli. Obok działań bojowych 26 marca na terenie byłego ugrupowania lidzbarskiego wojsk hitlerowskich jeszcze przez parę dni występowały sporadyczne uderzenia. Część oddziałów niemieckich wyrwała się z okrażeń w okolicach Braniewa i schroniła się na Mierzei Wiślanej²³.

W radzieckiej literaturze historycznej różnego typu, poświęconej Wielkiej Wojnie Narodowej lat 1941—1945, każdy historyk, publicysta i pamiętnikarz dużo uwagi poświęca pracy partyjnej i propagandowej, prowadzonej wśród żołnierzy szeregowych, podoficerów i oficerów kadry dowódczej. Powyższe zagadnienia szczegółowo opisuje F. Kiwoła. Wspomnienia F. Kiwoły dotyczą wyłącznie pracy partyjnej i polityczno-wychowawczej prowadzonej w wojsku radzieckim II i III Frontu Białoruskiego w czasie operacji wschodniopruskiej. Kadra oficerów politycznych w pracy ideowej i polityczno-wychowawczej korzystała z dużej pomocy udzielanej przez organizacje partyjne i komсомolskie. Szkoleniem partyjnym i polityczno-wychowawczym objęci byli wszyscy partyjni i bezpartyjni żołnierze radzieccy, od szeregowca do wyższej kadry dowódczej. Kadra oficerów politycznych dysponowała bogatym materiałem z literatury politycznej, gazetami i czasopismami, dostępnymi reszta dla każdego żołnierza. Ponadto w drukarniach połowych wychodziły gazety frontowe i ulotki. Do dyspozycji kadry wojskowo-politycznej przydzielono specjalne

²¹ Ibidem, s. 111.

²² Ibidem, s. 112.

²³ Ibidem, ss. 112—114.

radiowozy i radiostacje wojskowe, wykorzystywane w celach agitacyjnych. Pracę propagandową prowadzono na pierwszej linii frontu i na tyłach przyfrontowych. Systematycznie organizowano wyświetlanie filmów w warunkach przyfrontowych, tworzone tysiące zespołów artystycznych różnego typu. Na spotkania z żołnierzami frontowymi sprowadzono bohaterów walk i pracy socjalistycznej. Żołnierz radziecki był wychowywany w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu²⁴. W Prusach Wschodnich prowadzono na szeroką skalę pracę polityczną również wśród niemieckiej ludności cywilnej, przy czym dużą rolę spełniali niemieccy patrioci z Komitetu Narodowego „Wolne Niemcy”. W skład Komitetu Narodowego wchodzili niemieccy komuniści i członkowie ruchu antyhitlerowskiego. Komitet Narodowy „Wolne Niemcy” utworzono w Związku Radzieckim w 1943 roku. Dysponował on radiostacją, gazetą „Wolne Niemcy” oraz innymi środkami i materiałami propagandowymi. Jego członkowie prowadzili agitację nie tylko wśród ludności niemieckiej na terenach wyzwolonych, ale i na tyłach wojsk, wśród ludności cywilnej i w wojsku niemieckim. Często agitatorami byli jeńcy wojenni, którzy po dostaniu się do niewoli przeszli do frontu antyfaszystowskiego²⁵.

Działaniom Floty Bałtyckiej poświęcił wspomnienia admirał Władimir Tribuc w tymże wydawnictwie zbiorowym *Szturm Kienigsberga*. Ponadto napisał on pamiętnik, gdzie również sporo pisze o akcji bojowej radzieckiej floty wojennej na Bałtyku w okresie operacji wschodniopruskiej oraz o współdziałaniu z radziecką armią lądową walczącą w Prusach Wschodnich²⁶. Radziecka marynarka wojenna do walk zimą i wczesną wiosną nie mogła wykorzystywać dużych okrętów nawodnych ze względu na brak portów nie zamarzających i gęsto usiane u wschodnich i południowych wybrzeży Bałtyku pola minowe. Zaważyły w tym wypadku względy strategiczne, zwłaszcza pod koniec kwietnia i na początku maja 1945 roku, wynikające z oszczędzania dużych jednostek bojowych, narażonych w większym stopniu niż jednostki mniejsze na miny, ataki lotnictwa i okrętów podwodnych. Ówczesna radziecka flota bałtycka, według W. Tribuca, nie miała dużych barek desantowych. Kilkudziesięciotysięczny desant na wybrzeże nieprzyjaciela można było wysadzić przy pomocy dużych barek towarowych. Wykorzystano to w różnych akcjach bojowych w Zatoce Fińskiej i u wybrzeży Estonii w latach 1943—1944. Akcja powyższa była możliwa ze względu na bliskość głównej bazy marynarki wojennej w Kronsztacie. Wykorzystanie także zwykłych barek na szeroką skalę było niemożliwe. Wobec tego dowództwo radzieckiej floty wojennej korzystało w akcjach desantowych u wybrzeży Prus Wschodnich z małych barek, specjalnie przygotowanych do desantu. Radziecka marynarka wojenna posługiwała się masowo w akcjach bojowych na Bałtyku i u jego wschodnich i południowych wybrzeży kutrami torpedowymi, torpedowcami, niszczycielami, okrętami podwodnymi i lotnictwem marynarki wojennej. Akcje bojowe radzieckiej marynarki wojennej odegrały dużą rolę w tropieniu niemieckich okrętów nawodnych i podwodnych różnego typu, w zakłócaniu i dezorganizacji niemieckich szlaków komunikacji morskiej. Jednostki radzieckiej floty bałtyckiej uczestniczyły ponadto w walkach o Królewiec i Piławę oraz wysa-

²⁴ F. Kiwola, *Obiespieczwoja uspiechi boja*, ibidem, ss. 125—134.

²⁵ Ibidem, ss. 131—134.

²⁶ W. Tribuc, *Na zawieszajuszczim etapie*, ibidem, ss. 115—124, tenże, *Baltijcy nastupajut*, Kaliningrad 1968.

dziły desant na Mierzei Wiślanej. Prowadziły również walkę w innych regionach południowych wybrzeży Bałtyku²⁷.

Kilka wspomnień i pamiątek dotyczących operacji wschodniopruskiej opublikowano na łamach radzieckiego czasopisma wojskowo-historycznego „Wojenno-Istoriczeskij Żurnał”. Wśród nich na pierwszym miejscu należy wymienić wspomnienie gen. lejtnanta Iwana Ludwikowa, gdzie drobiazgowo przedstawiono działania bojowe 39 armii ogólnowojskowej III Frontu Białoruskiego. Generał Iwan Ludwikow był dowódcą tejże armii i skrupulatnie opisał przebieg działań bojowych podległej mu armii w kierunku jej uderzenia Piłkały — Tylża — Królewiec²⁸.

Jak wspomina generał I. Ludwikow, natarcie jednostek 39 armii ogólnowojskowej 14 stycznia nie zrealizowało planowanego zadania. Po wstępnym przygotowaniu artyleryjskim ruszyła do natarcia piechota. Lotnictwo radzieckie w tymże dniu z powodu złych warunków atmosferycznych nie brało udziału w walkach. Brak wsparcia lotnictwa, silny opór wojsk hitlerowskich i złe warunki atmosferyczne spowodowały, że natarcie nie nabrało rozmachu. Postęp w przełamaniu czołowych pozycji obrony nieprzyjaciela był minimalny. W dniu następnym generalne natarcie na pozycje nieprzyjaciela rozpoczęło przy współudziale lotnictwa taktycznego (lekkich bombowców i myśliwców bombardujących). Opór wojsk hitlerowskich przełamano. Jednak w dniach 16 i 17 stycznia Niemcy z determinacją bronili się w okolicach i w mieście Piłkały, które jednak dzięki brawurze i bohaterstwu żołnierzy radzieckich zdobyto. Droga na Zachód była otwarta, stąd natarcie wojsk radzieckich w dniach 17 i 19 stycznia rozwijało się pomyślnie. Sprzyjało to rozgromieniu silnego ugrupowania niemieckiego na południowym brzegu Niemna oraz zdobyciu miast — twierdz Tylży i Gębina. Po zdobyciu tychże miast 39 armia brała udział w walkach w kierunku Tylża — Sambia, uczestniczyła w szturmie Królewca i walkach na Półwyspie Sambijskim²⁹.

W wymienionym już czasopiśmie „Wojenno-Istoriczeskij Żurnał” dwa wspomnienia dotyczą akcji bojowych na Półwyspie Sambijskim. Są to wspomnienia wyższej kadry dowódczej: gen. lejtnanta Bagrata Arszaniana i obecnego marszałka, a wówczas gen. płk. Mikołaja Kryłowa. Generał Arszanian dowodził 11 korpusem strzelców gwardyjskich, marszałek Kryłow 5 armią ogólnowojskową³⁰. Według relacji B. Arszaniana dowództwo niemieckie na terenie Sambii powołało specjalną grupę wojsk Samland (Sambia), w skład której wchodziło 8 dywizji piechoty, 1 dywizja czołgów, kilka batalionów morskiej piechoty i *Volkssturmu*. W rezerwie posiadali Niemcy część karnych batalionów i 24 dywizje pancerne *Grossdeutschland* (Wielkie Niemcy). Bojowe działania hitlerowskich wojsk lądowych wspierały lotnictwo i marynarka wojenna. W okolicy Pobieten 1 korpus gen. Arszaniana przystąpił do walki 12 kwietnia, po uprzednim złuzowaniu (10 IV) 103 korpusu i 325 dywizji strzelców. Natarcie korpusu poprzedziło 13 kwietnia intensywne przygotowanie artyleryjskie, jednak nie udało się przełamać przedniej i czołowej obrony nieprzyjaciela. Następnego dnia, 14 kwietnia, przełamano obronę i korpus posunął się

²⁷ W. Tribuc, *Na zawiązującym etapie*, ss. 120—124; ibidem, *Bałtyjcy następują*, ss. 253—382. Druga praca admirała Tribuca jest obszernym pamiętnikiem.

²⁸ J. Ludwikow, *Proryw ukrieplonnogo fronta*, *Wojenno-Istoriczeskij Żurnał*, 1965, nr 2, ss. 58—60.

²⁹ Ibidem, ss. 63—66.

³⁰ B. Arszanian, *Na ziemlańskom poluostrowie*, ibidem, 1970, nr 4, ss. 80—88; N. Kryłow, *Razgrom ziemlańskiej gruprowki protwownika*, ibidem, 1970, nr 4, ss. 52—58.

w ciężkich walkach jedynie o 11 kilometrów. W ciągłych i zaciętych walkach 11 korpus stopniowo zdobywał nowy teren, kierując główne uderzenie na Piławę. W walkach 11 korpus strzelców gwardyjskich zlikwidował 4500 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich, 131 dział, 111 moździerzy, 473 samochody i wiele innego sprzętu bojowego. W tym czasie wzięto do niewoli 4012 żołnierzy i oficerów, zdobyto 181 dział, 55 moździerzy, 258 cekaemów, 1650 samochodów, 10 składów bojowych i 4 składy z żywnością³¹.

Na froncie sambijskim walczyła wówczas także 5 armia pod dowództwem marszałka N. Kryłowa. Po zdobyciu Królewca armia ta wycofała się z linii frontu i stacjonowała 150 km na południowy wschód od Królewca. Po paru dniach otrzymała nowy rozkaz przerzutu bojowego na Sambie. Żołnierze teje armii musieli pokonać 120 km drogi, aby stawić się w określonym terminie na linii frontu i zająć pozycje bojowe. 5 armia ogólnowojskowa zajęła pozycje bojowe między 39 armią ogólnowojskową a 2 armią gwardyjską. W dniach od 13 do 20 kwietnia żołnierze wymienionych armii nacierali na bardzo trudnych warunkach terenowych i przy zacieklej obronie nieprzyjaciela. Sytuacja uległa poprawie, gdy 39 armię ogólnowojskową 20 kwietnia złuzowała wypoczęta po walkach o Królewiec 11 armia gwardyjska. Przyspieszyło to rozbitcie 2 armii ogólnowojskowej niemieckiej, która straciła tu większość swoich sił. Wzięto do niewoli 19 250 żołnierzy i oficerów, dwukrotnie więcej zginęło. Zdobyto też 35 samolotów, 1025 karabinów maszynowych, 48 czołgów, 78 wozów pancernych, 2512 samochodów i wiele trofeów wojskowych, włącznie ze składami broni, amunicji i żywności³².

Na uwagę zasługują również wspomnienia dowódców wojsk radzieckich różnych rodzajów broni. O udziale jednostek artylerii radzieckiej w operacji wschodniopruskiej pisał gen. lejtnant I. Popow, który dowodził 3 gwardyjską dywizją artylerii³³. Potężną siłą burzenia wielki wkład wniosła artyleria w dzieło zniszczenia niemieckiego systemu obronnego w Prusach Wschodnich, zwłaszcza przy wysadzaniu bunkrów, fortów i wielorakich konstrukcji żelbetowych. Artyleria powodowała ciężkie straty w nieprzyjacielskich wojskach pancernych, a różne rodzaje artylerii klasycznej i raketowej odgrywały decydującą rolę w likwidowaniu oporu przeciwnika. Każde natarcie poprzedzało przygotowanie artyleryjskie. Siła ognia i czas trwania ostrzału artyleryjskiego zależały od charakteru i wielkości ofensywy. Artylerię wykorzystywano również w toku bezpośrednich akcji bojowych w walkach na otwartych przestrzeniach, przy obleganiu i zdobywaniu miast, twierdz i innych fortyfikacji. Wsparcia artyleryjskiego w czasie walk nie zakłócały warunki atmosferyczne w tak dużym stopniu, jak wsparcia lotniczego. Stąd artylerię wykorzystywano przy działaniach bojowych w każdym czasie i w różnych warunkach atmosferycznych³⁴.

Interesujące wspomnienie o udziale lotnictwa radzieckiego w operacji wschodniopruskiej napisał marszałek lotnictwa A. Nowikow. Nowikowa wysłano na odcinek III Frontu Białoruskiego 24 lutego 1945 roku. W Kętrzynie witał marszałka Nowikowa gen. płk lotnictwa T. Chriukin, dowódca 1 armii lotniczej. Zadaniem marszałka było usprawnienie i koordynacja planów współdziałania lotnictwa

³¹ B. Arszanian, *Na ziemlandskom półwostrowie*, ss. 80—88.

³² N. Kryłow, *Razgrom ziemlandskoj grupirowki*, ss. 52—58.

³³ S. Popow, *3 gwardiejskaja artilerijskaja diwizija prorywa w Wostoczno-Prusskoj operacji*, ibidem, 1971, nr 4, ss. 71—80.

³⁴ Ibidem, ss. 75—80.

z armią lądową przy likwidacji niemieckiego ugrupowania lidzbarskiego; był on jednocześnie powołany na naczelnego dowódcę wszystkich jednostek lotniczych walczących w Prusach Wschodnich³⁵. Następnie marszałek Nowikow współuczestniczył w opracowaniu planu zdobycia twierdzy królewieckiej, gdzie lotnictwu przydzielono odpowiedzialne zadania zsynchronizowanego współdziałania z armią lądową oraz zniszczenia głównych fortec, lotnisk i baz marynarki wojennej. W walce o Królewiec wzięły udział 1, 3 i 18 armie lotnicze, jednostki lotnicze wspierające marynarki wojennej, 5 gwardyjski i 5 bombardujący korpus lotniczy. W dniu szturm Królewca III Front Białoruski dysponował 2444 samolotami bojowymi, wśród których znajdowało się 1124 bombowców (500 ciężkich dalekosieżnych, 432 bliskosieżnych i 192 lekkich nocnych), 470 myśliwców bombardujących (szturmowiki), 830 myśliwców i 20 torpedowców. Z powyższej liczby 150 samolotom marynarki wojennej wyznaczono zadanie wylotów bojowych tylko do celów morskich, reszta samolotów bojowych uczestniczyła w akcjach bombardowania różnych obiektów wojskowych w Królewcu oraz w wielorakich lotach bojowych w różnych akcjach wspierających wojska naziemne³⁶. Autor również szeroko pisze o działalności zaplecza lotniczego. Do zaplecza zalicza system zaopatrzenia i komunikacji oraz całą organizację warsztatów naprawczych i łączności. Wszystkie służby zaplecza pracowały sprawnie, podobnie sprawnie działała cała akcja markowania lotnisk, zwłaszcza lotnisk typu przyfrontowego. Lotnictwo radzieckie III Frontu po zdobyciu Królewca brało udział w likwidacji sambijskiej grupy wojsk niemieckich³⁷.

Czasopismo „Wojenno-Istoriczeskij Żurnał” publikuje często wywiady z byłymi bohaterami walk. W 1965 roku z okazji 25-lecia operacji wschodniopruskiej opublikowano na łamach tegoż czasopisma wywiad z gen. płk. Aleksandrem Pokrowskim, byłym szefem sztabu III Frontu Białoruskiego³⁸. Generał Pokrowski twierdzi, że skierowanie większych sił Frontu na Prusy Wschodnie było niezbędne w celu rozbicia i sparaliżowania silnej niemieckiej armii „Srodek” („Północ”), która, gdyby nie potężne wsparcie II Frontu, mogłaby się przekształcić w potężną siłę kontruderzeniową i stworzyć poważne zagrożenie dla Armii Czerwonej, walczącej zwycięsko na głównym kierunku berlińskim³⁹. Generał Pokrowski wysoko ocenił udział III Frontu, któremu przypadło decydujące zadanie zdobycia Prus Wschodnich i rozgromienie na tym terenie najbardziej wyborowych jednostek wojsk hitlerowskich⁴⁰.

Z okazji 70-lecia urodzin marszałka Iwana Bagramiana, generał płk L. Sandałow napisał życiorys b. dowódcy I Frontu Nadbałtyckiego. Parę stron życiorysu poświęcono działalności I. Bagramiana jako dowódcy wymienionego Frontu, biorącego udział w walkach na terenie Prus Wschodnich. Marszałek miał trudne zadanie zdobycia wybrzeża bałtyckiego od Kłajpedy do Królewca⁴¹. Walcząc w tym pasie wybrzeża wojska radzieckie prowadziły walkę w stosunkowo trudnych warunkach, narażone na ostrzał niemieckich wojsk lądowych i jednostek bojowych

³⁵ A. Nowikow, *Sowietskaja awiacija w bojach za Kienigsbiereg*, ibidem, 1968, nr 12, ss. 71—81.

³⁶ Ibidem, ss. 71—75.

³⁷ Ibidem, ss. 76—81.

³⁸ A. Pokrowski, *Na kienigsbieregskom naprawlenii*, ibidem, 1965, nr 2, ss. 29—36.

³⁹ Ibidem, ss. 29—32.

⁴⁰ Ibidem, ss. 32—36.

⁴¹ L. Sandałow, *Puť sowietskogo potkowodca (K 70-letiju Marszala Sowietskogo Sojuza J. Ch. Bagramiana)*, ibidem, 1967, nr 11, ss. 39—47.

marnyarki wojennej. Jak wiadomo, po połączeniu w lutym 1945 roku obu frontów, marszałek I. Bagramian został zastępcą dowódcy III Frontu Białoruskiego. Był autorem makiety twierdzy królewieckiej, na podstawie której wojsko radzieckie uczyło się skomplikowanej sztuki zdobycia Królewca i jego systemu obronnego. Autor biografii I. Bagramiana twierdzi, że zdobycie szturmem Królewca w ciągu trzech dni zawdzięcza Armia Czerwona pomysłom tegoż marszałka⁴².

Z najnowszych wspomnień i pamiętników należałoby wymienić obszerne wspomnienie marszałka Gieorgija Żukowa. Pamiętnik Żukowa obejmuje cały okres wojny radziecko-niemieckiej (1941—1945) i dotyczy różnych spraw dziejących się w ciągu czterech lat wojny⁴³. Autor pamiętnika był przedstawicielem Kwatery Głównej Naczelnego Dowództwa Armii Czerwonej, a w ostatniej fazie działań bojowych naczelnym dowódcą I Frontu Białoruskiego. Stąd sporo miejsca poświęca walkom I Frontu Białoruskiego. O walkach w Prusach Wschodnich wspomina pobieżnie. Jako członek Kwatery Głównej, w dygresjach refleksyjnych autor zamieścił parę uwag o operacji wschodniopruskiej⁴⁴. Zdaniem marszałka Żukowa, Kwatery Główna popełniła błąd odrzucając koncepcję planu poważnego wzmocnienia frontów nacierających w kierunku Prus Wschodnich. Marszałek Żukow jest zdania, że dzięki pomyślnie rozwijającej się operacji białoruskiej z lata 1944 roku silnie wzmocnione II i III Fronty Białoruskie mogły z marszu przełamać czołowe rubieże obrony wschodniopruskiej. Nie wykorzystano tej możliwości. Próba przełamania obrony i rozbicia nieprzyjaciela po długim wycieczniku w październiku 1944 roku okazała się nieskuteczna. W tych warunkach przygotowując się do wielkiej ofensywy styczniowej 1945 roku należało poważnie zastanowić się nad skomplikowanym planem rozbicia wojsk hitlerowskich w Prusach Wschodnich, które to mogły „poważnie zagrozić naszym wojskom w czasie natarcia w kierunku zachodnim”⁴⁵.

Sporo o walkach wojsk radzieckich w Prusach Wschodnich, zwłaszcza na ziemiach należących obecnie do województwa olsztyńskiego i częściowo gdańskiego, pisał płk Siemion Cyplenkow. Cyplenkow dowodził 170 dywizją strzelecką i jego wspomnienie poświęcone jest historii bojowej tejże dywizji⁴⁶. W dniach od 14 do 17 stycznia dywizja wchodząca w skład II Frontu Białoruskiego toczyła zacięte walki, w wyniku których wyzwolono wiele miejscowości, między innymi Ostrów Mazowiecką i Maków Mazowiecki⁴⁷. 18 stycznia 170 dywizja brała bezpośredni udział w wyzwoleniu Mławy. Po wycofaniu się Niemców z Mławy, mieszkańcy entuzjastycznie witali żołnierzy radzieckich⁴⁸. W czasie pierwszych pięciodniowych walk żołnierze wymienionej dywizji wyzwolili 34 miejscowości, zlikwidowali 3000 niemieckich żołnierzy i oficerów, wzięli do niewoli 600 żołnierzy i oficerów, zniszczyli i spalili 37 czołgów i dział samobieżnych, w tym 14 w Mławie⁴⁹. Na marginesie walk o Mławę Cyplenkow wspomina o zbrodniach hitlerowców na ziemiach polskich. Na przykład w przeddzień wyzwolenia Mławy, 17 stycznia, hitlerowcy wy-

⁴² Ibidem, ss. 45 n.

⁴³ G. Żukow, *Wspomnienia i refleksje*, Warszawa 1973. Tytuł oryginału: *Wspominanija i rozmyszlenija*.

⁴⁴ Ibidem, s. 587.

⁴⁵ Ibidem, s. 587.

⁴⁶ S. Cyplenkow, *Bojowyje sputniki moi*, Pierm 1973.

⁴⁷ Ibidem, ss. 3—5.

⁴⁸ Ibidem, ss. 134—195.

⁴⁹ Ibidem, s. 145.

prowadzili 446 radzieckich jeńców i polskich patriotów z Mławy. W tymże dniu rozstrzelano ich koło Mławy w miasteczku Kalkówka⁵⁰. W przededniu wyzwolenia zginął w Mławie radziecki kapitan Iwan Czernikow, dowódca wywiadowej grupy radzieckiej, który współpracując z polskimi patriotami z ruchu oporu przekazywał bezcenne informacje o rozmieszczeniu i koncentracji wojsk hitlerowskich na Mazowszu Północnym. Z Mławy 170 dywizja strzelecka nacierała w ciągłych walkach na Działdowo. Po sforsowaniu rzeczki Działdówki 19 stycznia miasto zdobyto⁵¹.

Po wyzwoleniu Działdowa żołnierze radzieccy ruszyli na północ, gdzie przekroczyli b. granicę polsko-niemiecką⁵². W pierwszych dniach walk w Prusach Wschodnich 170 dywizja strzelecka walczyła razem z 10 korpusem pancernym w okolicach Olsztynka i Stębarka. Obie miejscowości zdobyto 21 stycznia. Pod Olsztynkiem wyzwolono wielu jeńców wojennych różnych narodowości. W dalszym marszu wymienione jednostki wojskowe ruszyły na Elbląg, a 170 dywizja brała bezpośredni udział w walkach o Tolkmicko, zdobyte 25 stycznia⁵³. W następnym prawie dwumiesięcznym okresie walk z ugrupowaniem lidzbarskim wojsk hitlerowskich 170 dywizja zajmowała bojowe pozycje między Tolkmickiem a Mierzeją Wiślaną. Był to okres ciągłych walk z Niemcami, którzy starali się za wszelką cenę przebić się na zachód i odbić część autostrady kontrolowanej przez wojska radzieckie. W toku tych walk Tolkmicko przechodziło kilka razy z rąk do rąk. Niemcy kilkakrotnie próbowali zdobyć autostradę Królewiec—Berlin, wszelkie próby udaremniała bohaterska postawa żołnierzy radzieckich. W toku operacji wschodniopruskiej bywały okresy bardzo trudnych i zaciętych walk, zwłaszcza od końca stycznia do połowy lutego, kiedy to Niemcy na niektórych odcinkach frontu dysponowali większymi siłami. W marcu wojska radzieckie przystąpiły do wielkiej akcji ostatecznej likwidacji ugrupowania lidzbarskiego wojsk hitlerowskich. Wówczas to 170 dywizja strzelecka brała udział w walkach o ponowne zdobycie Tolkmicka, jej również wypadło w udziale walczyć o Frombork⁵⁴. Po zdobyciu Fromborka żołnierze radzieccy znaleźli kilka skrzyń z rękopisami Mikołaja Kopernika. Rękopisy Kopernika w ramach rewindykacji zwrócono po wojnie Polsce⁵⁵. Następnie 170 dywizja strzelecka forsowała rzekę Nogat i prowadziła ciężkie walki w dorzeczu Wisły w bardzo trudnych warunkach naturalnych i terenowych, ponieważ Żuławy były zalane wodą⁵⁶.

Obszerny pamiętnik gen. płk. Konstantego Galickiego mniej dotyczy obecnego obszaru województwa olsztyńskiego. Jego opis operacji wschodniopruskiej koncentruje się głównie na terenach obecnego obwodu kaliningradzkiego. Niemniej jako dowódca 11 armii gwardyjskiej przekazał wiele bardzo ciekawych danych o walkach w Prusach Wschodnich⁵⁷. W rozdziale wstępnym gen. płk Galicki pobeźnie

⁵⁰ Ibidem, s. 147.

⁵¹ Ibidem, s. 148; R. Juskiewicz, *Oddziały partyzanckie i wywiadowcze na pograniczu północnego Mazowsza i Prus Wschodnich*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1973, nr 3, s. 248. Ryszard Juskiewicz pisze, że Czernikow zginął tragicznie 19 I 1945 r. w okresie wyzwolenia powiatu mławskiego przez Armię Czerwoną.

⁵² Ibidem, s. 149.

⁵³ Ibidem, ss. 150 n.

⁵⁴ Ibidem, ss. 154—161.

⁵⁵ Ibidem, s. 162.

⁵⁶ Ibidem, ss. 163—166.

⁵⁷ K. Galicki, *W bojach za Wostocznuju Prussiju*, Moskwa 1970.

i lakonicznie pisze o historycznych zmaganiach Słowiańszczyzny z najeżdzącą germańskim, wspomina o bitwie pod Grunwaldem, trochę więcej o historii wojen rosyjsko-niemieckich, następnie przechodzi do szczegółowego opisu systemu obronnego Niemiec w Prusach Wschodnich⁵⁸. Autor drobiazgowo przedstawia różne systemy niemieckich wzmocnień, z czego na uwagę zasługuje dokładny opis nowoczesnych jak na owe czasy betonowych stanowisk obrony — bunkrów. W niemieckim systemie obronnym, wzmocnionym w latach trzydziestych i czterdziestych, bunkry budowano masowo. Poza małymi bunkrami z jedną strzelnicą w wieży budowano bunkry duże. Większe bojowe, betonowe stanowisko ogniowe składało się z blindażu z dwoma pomieszczeniami dla załogi, amunicji i żywności, nadto bunkier posiadał własną studnię. Wszystkie wymienione urządzenia budowano pod ziemią. Na górnej części bunkra montowano stalową wieżę strzelniczą dla cekaemów i działek z trzema-sześcioma otworami. Średnica stalowej wieży wynosiła 2,5 m, wysokość 2,8 m, grubość ścian stalowych 30 cm, a ogólna waga takiej wieży strzelniczej 53 tony. Wewnętrzne betonowe ściany bunkra miały około 1 m grubości, zewnętrzne prawie 2 m, górna część nakrycia — sufit — 1,2 m. Ściany zewnętrzne bunkra i strop były przeważnie z konstrukcji żelbetowej, ponadto na strop nakładano warstwę ziemi o grubości 50 cm. Całe urządzenia bunkra montowano w ziemi na głębokości 6—8 m, tak że nad powierzchnię wznosiło się zaledwie do 1 metra. Sprzyjało to dokładnemu maskowaniu stanowisk ogniowych. Ogólna wytrzymałość bunkra była duża, kilka pocisków artylerii ciężkiej o średnicy 203 mm bunkra nie niszczyło. Załoga betonowego stanowiska ogniowego wymienionego typu składała się z 15—20 osób⁵⁹. Bunkier niszczył częściowo celny strzał kilkunastu pocisków średnicy podanej wyżej, albo jeszcze większych typu haubic lub lotniczej bomby głębinowej o dużej mocy. Najskuteczniej niszczyły bunkier grupy sapersko-minerskie, które w ukryciu docierały do bunkra, minowały go i wysadzały w powietrze.

Sporo miejsca poświęcił gen. Galicki październikowej operacji zaczepnej, podczas której jego 11 armia gwardyjska III Frontu Białoruskiego walczyła 8 dni (16—24 X 1944). W pasie działań bojowych 11 armii gwardyjskiej przerwano niemiecki system obronny na szerokości 11 km i rozwijając natarcie zwiększono szerokość frontu na 75—80 km. Gwardyjcy wdarli się na tyły nieprzyjaciela do 55—70 km w głąb frontu i wyzwolili przy tym 800 miejscowości, między innymi większe miasta i ważne strategiczne punkty oporu armii niemieckiej, jak Wierzbołowo, Gross Rembinnen, Walterkemen, Goldap. Walki prowadzono dniami i nocą, w ciągłych i ciężkich bojach wyczerpały się siły wojsk radzieckich. Wówczas Niemcy przeszli do kontrataku, a następnie do kontrnatarcia. Wojska radzieckie wycofały się z większości zajętych pozycji. Niemcy odbili największy punkt strategiczny Goldap. Miasto i ważny węzeł komunikacyjny Wierzbołowo utrzymały wojska radzieckie⁶⁰. Gen. Galicki sądzi, że październikowa operacja zaczepna zdała egzamin i była potrzebna. W wyniku tej operacji, jak wiadomo, Armia Czerwona przełamała południowo-wschodni niemiecki system obronny i wdarła się w głąb Prus Wschodnich. Wzmoczone kontrataki, a następnie kontrnatarcia umożliwiły Niemcom odzyskanie części utraconych uprzednio terenów, jednak nie mogli oni

⁵⁸ Ibidem, ss. 5—11.

⁵⁹ Ibidem, s. 13.

⁶⁰ Ibidem, ss. 160—177.

zdobyć ponownie wszystkich straconych pozycji. Na niektórych odcinkach północnowschodniej części frontu w Prusach Wschodnich Armia Czerwona utrzymała zdobyte pozycje na 30—60 km głębokości frontu, a tym samym tamże przygotowała lepszy grunt do przyszłej wielkiej ofensywy styczniowej. Dzięki tejże operacji zaczepnej Kwaterze Głównej udało się częściowo błędnie zasugerować Niemcom, że dowództwo radzieckie planuje generalne uderzenie na Prusy Wschodnie, na skutek tego Niemcy sięgnęli do Prus Wschodnich poważne siły, osłabiając właściwy kierunek uderzenia Warszawa—Poznań—Berlin⁶¹.

W wielkiej ofensywie styczniowej 11 armia gwardyjska brała udział w forsowaniu rzek Dejny i Pregoły, zdobywając na swoim odcinku walk tak ważne punkty strategiczne i komunikacyjne jak Darkiejmy, Węgorzewo, Frydłąd. Lewoskrzydłowe jednostki tejże armii wyzwoliły powiaty giżycki, kętrzyński i węgorzewski⁶². Szeroko opisuje autor pamiętnika dalsze walki 11 armii gwardyjskiej na terenach obecnego obwodu kaliningradzkiego, między innymi przy zdobywaniu Królówca, Sambii, portu niemieckiej marynarki wojennej Piławy i Mierzei Wiślanczy⁶³.

Operacji wschodniopruskiej poświęca kilkanaście stron w swym obszernym pamiętniku Konstanty Rokossowski, były dowódca II Frontu Białoruskiego. Autor pamiętnika zwraca uwagę na planowanie i organizację walk o Prusy Wschodnie, do których ustosunkowuje się krytycznie, oraz na walki jednostek II Frontu Białoruskiego na tymże terenie⁶⁴.

W planie Kwatery Głównej Naczelnego Dowództwa Armii Czerwonej w odniesieniu do II Frontu Białoruskiego nacierającego na głównym kierunku berlińskim nie uwzględniono szerokiej współpracy bojowej z prawym sąsiadem — III Frontem Białoruskim, któremu przydzielono samodzielne zadanie bojowe, a mianowicie rozbić ugrupowania wschodniopruskiego. Dopiero 20 stycznia Kwatera Główna wydała rozkaz skierowania części jednostek II Frontu na północ i północny zachód, a więc w kierunku Prus Wschodnich⁶⁵. Były to 3 i 48 armie ogólnowojskowe, 2 armia uderzeniowa i 5 armia pancerna. Marszałek Rokossowski powyższą decyzję Kwatery Głównej uważa za słuszną i świadczącą o elastyczności i operatywności Naczelnego Dowództwa wojsk radzieckich. Według Rokossowskiego kierunek głównego uderzenia III Frontu Białoruskiego z rejonu Gołdapi i Gąbina na Królówiec był błędny. W planach Kwatery Głównej zlekceważono fakt, że na krańcach wschodnich i południowowschodnich Prus Wschodnich zbudowali Niemcy najsilniejszy system obronny, wmontowany w naturalnie ukształtowaną konfigurację terenu. Trudne i skomplikowane uderzenie od czoła, wymagające dużo sił i środków wojskowych, można było zastąpić uderzeniem z południa. W tym celu należało od początku połączyć główne siły III Frontu Białoruskiego z armiami prawoskrzydłowymi II Frontu Białoruskiego i uderzyć z rejonu łomżyńskiego na Małbork. Okrażona grupa wschodniopruskiej armii niemieckiej byłaby zmuszona do walki z głównymi siłami wojsk radzieckich od zachodu przy braku tak potężnego zaplecza obronnego, jakie Niemcy rozbudowali na wschodzie i północnym

⁶¹ Ibidem, s. 179.

⁶² Ibidem, ss. 280—283.

⁶³ Ibidem, ss. 436—456.

⁶⁴ K. Rokossowski, *Zołnierski obowiązek*, Warszawa 1973. Tytuł oryginału: *Soldatskij dolg*; Podobną problematykę poruszył marszałek Konstanty Rokossowski jeszcze w 1965 r. (Patrz: K. Rokossowski, *Sokruszenije wostoczno-prusskoj citadieli germanskogo militarizma*, *Wojenno-Istoriczeskoj Żurnał*, 1965, nr 2, ss. 23—28).

⁶⁵ K. Rokossowski, *Zołnierski obowiązek*, ss. 424 n.

wschodzie. Ta koncepcja sprzyjałaby szybszej likwidacji wojsk hitlerowskich w Prusach Wschodnich⁶⁶.

Po korekcie planu Kwatery Głównej jednostki II Frontu wkroczyły na tereny Prus Wschodnich. Pierwsza uderzyła z Mławy i forsownym marszem skierowała się na północny zachód 5 armia pancerna gwardyjska. Za nią podążała 2 armia uderzeniowa i część jednostek 48 armii ogólnowojskowej. Na północ ruszyły części jednostek 48 i 3 armii ogólnowojskowych. Wówczas to pod naporem części sił 3 i całej 50 armii ogólnowojskowych oraz z obawy przed okrążeniem, jednostki niemieckie opuściły rejon Kanału Augustowskiego i Wielkich Jezior Mazurskich. Wojska radzieckie powyższych armii wyzwoliły część ziemi augustowskiej na zachód od kanału oraz powiaty piski i mrągowski. Jednocześnie od Nidzicy w kierunku Szczytna nacierały jednostki 3 i 48 armii ogólnowojskowych i 3 korpus kawaleryjski gen. Nikołaja Oślikowskiego. Po wyzwoleniu Jedwabna 3 korpus kawalerii radzieckiej zdobył 22 stycznia Olsztyn. Trzonem 3 korpusu kawalerii byli kubańscy Kozacy. W toku walk o Olsztyn kawalerzystów wspierały czołgi. Brańwutowym atakiem kawaleria radziecka zdobyła główny węzeł kolejowy — stację Olsztyn. Przy ataku na stację konie zostawiono, atakowano szykiem pieszym. W ręce kawalerzystów radzieckich wpadły na stacji kolejowej transporty z wojskiem, artylerią i czołgami. Niewątpliwie Niemcy mogli stawiać na stacji kolejowej opór, jednak zaskoczeni nagłym atakiem i ostrzelani huraganowym ogniem karabinów maszynowych poddali się bez walki. Większą część miasta również zdobyto przez zaskoczenie, wojska hitlerowskie zorganizowały silny opór w północnej części miasta, gdzie do miejscowego garnizonu napłynęło dużo świeżych sił z północnego wschodu. Opór niemiecki pod wieczór gwałtownie wzrósł, zaistniało nawet niebezpieczeństwo odbicia miasta. Sytuacja była już krytyczna. Wówczas to z odsieczą zdążyły oddziały piechoty 48 armii. Niemców wyparto z północnej części Olsztyna. Wieczorem miasto było już w pełni wyzwolone⁶⁷.

Forsownym marszem w kierunku północno-zachodnim nacierały oddziały 5 armii pancernej gwardyjskiej, 2 armii uderzeniowej i część 48 armii ogólnowojskowej. Wojska radzieckie wymienionych jednostek wyzwoliły Nidzicę, Olsztynek, Ostródę, Hławę, Morąg i ruszyły na Elbląg. Oddziały 5 armii czołgów i 48 armii piechoty dotarły do Zalewu Wiślanego i okrążyły wojska niemieckie w Prusach Wschodnich. W tym czasie 2 armia uderzeniowa dotarła do Malborka i rozpoczęła walki o miasto. Miasta nie udało się zdobyć, jednak wojska radzieckie sforsowały Wisłę i Nogat i zdobyły przyczółki na zachodnich brzegach obu rzek. Dalsze walki toczyły się o utrzymanie zdobytych terenów, następnie o zdobycie Elbląga i likwidację przy współdziałaniu III Frontu Białoruskiego silnego ugrupowania lidzbarskiego wojsk niemieckich⁶⁸.

Opowiadanie-wspomnienie Napoleona Rydzewskiego dotyczy akcji wywiadowczej radzieckich spadochroniarzy, zrzuconych na tyły nieprzyjaciela w Prusach Wschodnich. Rydzewski opisał wycinek swojej różnorodnej działalności wywiadowczej⁶⁹.

⁶⁶ Ibidem, s. 439—441.

⁶⁷ Ibidem, ss. 442 n.

⁶⁸ Ibidem, ss. 443 n.

⁶⁹ N. Rydzewski, *Spadochrony na drzewach*, Warszawa 1973. Tytuł oryginału: *Paraszuty na dieriew'jach*; por. recenzję R. Juszkiewicza, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1974, nr 2, ss. 226—230.

*

Kończąc należałoby podkreślić, że przedstawiony dorobek radzieckiej literatury historycznej dotyczący operacji wschodniopruskiej jest już obecnie poważnym przyczynkiem do dalszych studiów nad okresem walk Armii Czerwonej o Prusy Wschodnie w latach 1944—1945. Ponadto w powyższym artykule recenzyjnym omówiono część literatury radzieckiej znanej i dostępnej dla polskiego czytelnika, nie wyklucza się, że do chwili obecnej zwiększyła się liczba publikacji radzieckich na ten temat.